

**Swietosc Dla Pana**

# **Wiara**

**Autorstwa wielebnego George'a Leona Pike'a Sr.**

Niniejsze przesłanie zostało opublikowane z przeznaczeniem do bezpłatnej dystrybucji. Aby otrzymać dodatkowe egzemplarze, prosimy pisać – najlepiej w języku angielskim – na poniższy adres, podając liczbę egzemplarzy, które mogą zostać przez Państwa rozsądnie wykorzystane.

**Published By**

**Grace Temple**

**1235 Locklin Rd**

**Monroe, GA 30655 USA**

**Web: [www.GraceTempleOnline.org](http://www.GraceTempleOnline.org)**

**Email: [info@GraceTempleOnline.org](mailto:info@GraceTempleOnline.org)**

**Archive: [www.Transology.info](http://www.Transology.info)**

**POL9915T • Polish • The Faith**

<https://www.transology.info/tracts/pol9915t.htm>

## Wiara

Pierwszą rzeczą, o którą chciałbym zapytać was – czytelników tej broszury – jest: czy jesteście chrześcijanami? Być chrześcijaninem oznacza być podobnym do Chrystusa. Czy w swoim życiu czynicie to, co czynił Chrystus za swego ziemskiego żywota? On chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich, którzy byli uciśnieni przez diabła.

Jaki jest wasz cel i motyw w życiu? Niezmiernie ważne jest, aby wasz motyw był właściwy; w przeciwnym razie to, co czynicie – bez względu na to, jak dobre może się wydawać – jest niewłaściwe. Czy waszym celem jest posiadanie domu, może samochodu i konta bankowego? A może waszym celem jest własna firma, prestiż, sława lub władza w tym świecie? Mój przyjacielu, to bardzo uboga wizja. Gdybyś był najbogatszym, najsławniejszym i najpotężniejszym człowiekiem na świecie, byłoby to jedynie marnością i gonitwą za wiatrem. Król Salomon, o którym mówi Biblia, posiadał wszystkie te rzeczy, a jednak nazwał je marnościami.

Zyskanie łaski u Boga to jedyny prawdziwy i trwały skarb. Zdobycie wykształcenia na najwyższym poziomie doskonałości we wszelkich dziedzinach życia jest niczym, gdyż wszystko, co jest na tym świecie, wkrótce przemienie i nie pozostanie po niczym żadna pamięć.

Gdy mówimy o przygotowaniach na przyszłość – gdzie owa przyszłość się znajduje? Czyż nie u Boga? To On trzyma serce króla w swojej dłoni i kieruje nim, dokądkolwiek zechce – niczym strumieniami wód – jak poucza nas Biblia. To On stwarza dobro i On stwarza zło, i w obu tych sferach realizuje swój zamysł – zgodnie z Pismem.

Nie ma przyszłości – ani w tym świecie, ani w przyszłym – bez Boga. Rozmawiałem kiedyś z pewnym duchownym o jego przyszłości. Planował on rozpocząć służbę dla Boga, gdy tylko spłaci swój dom; lecz właśnie w chwili, gdy dokonywał ostatniej spłaty, jedno z jego dzieci utonęło w jeziorze znajdującym się tuż za domem. Byłoby dla niego lepiej, gdyby już na samym początku oddał wszystko Bogu.

Pewnego wieczoru na jedno z naszych nabożeństw przybył pewien człowiek. Gdy Duch Boży pociągał dusze do skruchy, człowiek ten otrzymał sposobność przyjęcia zbawienia – lecz odrzucił ją. Następnego dnia, około południa, w pobliskim domu pogrzebowym spoglądałem na jego martwą twarz w trumnie. Śmierć nadeszła bardzo szybko po tym, jak odrzucił on Boga. Nie był przygotowany na przyszłość.

Podczas innego nabożeństwa zwróciłem się z apelem do dwóch mężczyzn, lecz oni go odrzucili. Wkrótce potem obaj zmarli. Zajęłoby zbyt wiele miejsca opisywanie wydarzeń, które rozegrały się w trakcie mojej własnej posługi, a które dowodzą, że bez Boga nie ma przyszłości.

„Nie ma pokoju dla bezbożnych” – mówi nam Biblia. W uszach bogaczy rozbrzmiewa przeraźliwy dźwięk, który nigdy nie ustaje. Być nieustannie dręczonym lękiem przed utratą bliskich, chorobami, szaleństwem i nieszczęściami na życiowej drodze – to marny sposób na życie. Zmagać się i wysilać, próbując uniknąć bankructwa lub utraty dóbr, na które tak ciężko pracowaliśmy, a przy tym krzywdzić bliźniego poprzez nieuczciwe transakcje – to nie jest życie. Religijne życie pełne hipokryzji, codzienne oszukiwanie samych siebie za pomocą intelektualnych racjonalizacji, wmawianie sobie wiary i nadziei, które w głębi serca tak naprawdę nie istnieją – czyż można to nazwać życiem?

Głębkim motywem naszej służby bliźniemu powinna być prawość oraz wielka sumienność, połączona z nieustannym poczuciem odpowiedzialności wynikającej z naszej roli – roli stróża naszego brata. Każdy z nas jest w pewien sposób zależny od służby, jaką świadczą nam inni ludzie. Bóg tak to urządził, abyśmy byli stróżami naszych braci. Kain zabił Abła i – kierując się egoistycznymi, zwodniczymi pragnieniami – odmówił bycia stróżem swego brata. Bóg wymierzy człowiekowi stosowną odpłatę. Pismo Święte poucza nas: kto gromadzi bogactwa drogą oszustwa, zostanie zgładzony w kwiecie wieku, a ostatecznie okaże się głupcem.

Nie poprzestawajcie na podziwianiu pięknych domów, wytwornych strojów i luksusowych samochodów, którymi otaczają się ludzie. Nie bierzcie pod uwagę wyłącznie prestiżu, sławy i wysokiej pozycji społecznej; spójrzcie także na zakłady dla psychicznie chorych, sanatoria przeciwgruźlicze, szpitale, codzienne doniesienia prasowe oraz wszelkie życiowe nieszczęścia – takie jak choćby przenikliwy wycie syren, tak często słyszane w miejskim zgiełku. Te wstrząsające doświadczenia – w połączeniu z lękami i frustracjami – uświadamiają mi, że życie nie sprowadza się wyłącznie do tego, co widoczne na pierwszy rzut oka. Istnieje wyższy poziom życia, na którym panuje atmosfera radości, pokoju i sprawiedliwości. Służba Bogu wprowadza tę atmosferę.

Ten sam błagalny głos, który rozbrzmiewał przez wieki, wciąż wzywa ciebie i mnie. To głos Boga, przemawiający przez Jego sługi i dzieci – głos, który błaga ludzi od zarania dziejów. Ten głos Chrystusa wznosił się przez minione pokolenia. Błagał w czasach Noego, tuż przed nadejściem zagłady. Błagał w czasach samego Chrystusa, na krótko przed tym, jak na Jerozolimę spadły wielkie nieszczęścia. Przemawiał do osadników we wczesnej historii Stanów Zjednoczonych – gdy przemierzali prairie, walcząc z rdzennymi Amerykanami i szukając schronienia przed żywymi burzami pośród swych pełnych przygód podbojów. Z głębi przeszłości dobiegają łagodne echa słów tego samotnego Galilejczyka, który wiodł życie pełne cierpienia – dla ciebie i dla mnie. Dziś ten sam głos błaga ponownie, kierując swe najpotężniejsze wezwanie do świata pogrążonego w socjalizmie. Zadaję ci więc to pytanie, przyjacielu: dlaczego nie zważamy na to wezwanie do pokuty? Dlaczego nie odwracamy się od naszego społecznego stylu życia i nie zniżamy się do ludzi niskiego stanu?

Chrystus powiedział, że to ostatnie pokolenie będzie zuchwałe, wyniosłe, zarozumiałe, samowolne i że ludzie będą miłować samych siebie bardziej niż Boga. Paweł zaś stwierdził, że są to ludzie, na których przypadł kres wieków. Wielu z was, do których teraz przemawiam, ma już sumienie wypalone gorącym żelazem; staliście się nieczuli, oddawszy się duchowi szatana, by dopuszczać się wszelkiego rodzaju bezbożności.

Widząc, że wszystko zostanie doszczętnie zniszczone, a świat spłonie w ogniu, Piotr zapytał: „Jakimiż więc powinniśmy być ludźmi – w całym naszym świętym postępowaniu i pobożności – oczekując i przyspieszając nadejście dnia Bożego?”. Ten sam Piotr – któremu powierzono klucze do Królestwa – stanął w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy po raz pierwszy ustanowiono Kościół, i otworzył jego bramy dla wszystkich pokoleń. Trzy tysiące ludzi natychmiast przez nie wkroczyło. Spośród miliardów ludzi zamieszkujących dziś naszą Ziemię – ilu

z nich uzna słowa tego wielkiego orędownika prostoty za głos samego Chrystusa, gdy ten rozbrzmiewa przez jego usta, niosąc się echem do wszystkich pokoleń? Wezwanie to nakazuje pokutę i przyjęcie chrztu w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, abyście mogli otrzymać dar Ducha Świętego; obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci oraz wszystkich, którzy są daleko — każdego, kogo powoła Pan, nasz Bóg. Czy i wy zostaliście objęci tym powołaniem?

Biblia mówi, że ludzie ci trwali codziennie i niezachwianie w nauce apostołów. Pamiętajcie: innej drogi nie ma.

Z łaski bowiem jesteście zbawieni przez wiarę — i to nie z was samych: jest to dar Boga — nie z uczynków, aby nikt nie mógł się chlubić. Usłyszeli oni Słowo, gdy Piotr je głosił; uwierzyli temu Słowu, a wiara, która rodzi się ze słuchania Słowa, objawiła się w ich życiu poprzez akt posłuszeństwa wobec Słowa Bożego, które wypowiedział Piotr. Natychmiast też otrzymali chrzest Duchem Świętym — Bożym Duchem życia wiecznego, zbawienia i mocy zmartwychwstania.

Obietnicę, którą Bóg złożył Abrahamowi, wypełnił w Chrystusie w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy Piotr rzekł: „Oto obietnica przeznaczona dla wszystkich, których powoła Pan, nasz Bóg”.

Otrzymaliśmy nakaz, by nasze powołanie i wybranie uczynić pewnym. Skąd możemy wiedzieć, że należymy do grona tych, których Bóg objął swym przedwiedzeniem? Pierwszy List Piotra (1, 2) poucza nas, że jesteśmy wybrani zgodnie z przedwiedzeniem Boga Ojca — przez uświęcenie Ducha — ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa.

Bóg obdarzył nas wszystkim, co służy życiu i pobożności; powołał nas do chwały i cnoty, przez co zostały nam udzielone nader wielkie i cenne obietnice — abyście dzięki nim stali się uczestnikami Boskiej natury, uciekający od zepsucia, które panuje na świecie wskutek pożądliwości. W wersecie piątym otrzymujemy nakaz, by dołożyć wszelkich starań i do wiary naszej dodać cnotę; do cnoty — poznanie; do poznania — powściągliwość; do powściągliwości — cierpliwość; do cierpliwości — pobożność; a do pobożności — braterską życzliwość, czyli miłość. Jeśli cechy te są w was obecne, nie będziecie ani beczynni, ani bezowocni; ten zaś, komu ich brakuje, jest ślepy — nie potrafi patrzeć w dal i zapomniał o tym, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. Miłość jest cierpliwa, jest łaskawa, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, nie zachowuje się nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą; wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma.

Jezus powiedział, że chrześcijanina poznamy po owocach, które wydaje. Wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ miłujemy braci. Bóg jest miłością. Kto trwa w miłości, trwa w Bogu.

Owocami Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, cichość, wstrzeźliwość, dobroć, wiara – przeciwko takim nie ma Prawa. Rzeczy te dowodzą, że jesteś jednym z powołanych i wybranych, jeśli tylko ujawniają się w twoim życiu.

Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Bożego? Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani zniewieściali, ani ci, którzy dopuszczają się czynów przeciw naturze, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą Królestwa Bożego. Paweł napisał, abyśmy nie oszukiwali się nawzajem.

Głoś Słowo! Bądź w pogotowiu w porę i nie w porę; upominaj, strofuj, zachęcaj z wszelką cierpliwością i nauczaniem. Nadejdzie czas, gdy ludzie nie zniosą zdrowej nauki, lecz kierując się własnymi pożądliwościami, nagromadzą sobie nauczycieli, mając „swędzenie w uszach”; odwrócą swe uszy od prawdy i zwrócą się ku baśniom.

Jeśli ktoś naucza inaczej lub głosi doktrynę niezgodną z pobożnością, jest człowiekiem pysznym, niczego nie rozumiejącym, lecz chorobliwie zajęтым sporami i jałowymi dyskusjami, z których rodzą się kłótnie i złośliwe podejrzenia. Nie ma nikogo, kto czyniłby dobro – nie ma ani jednego. Niczym owce wszyscy zbłądzili; każdy zwrócił się ku własnej drodze, a Bóg włożył na Niego nieprawość nas wszystkich. On został zraniony za nasze nieprawości, a kara, która przyniosła nam pokój, spadła na Niego. Mówię tu o wierze, która raz na zawsze została przekazana świętym. Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa już dziś, a będziesz zbawiony. Moją modlitwą jest, aby Bóg cię błogosławił.

Autor: Wielebny George Leon Pike Sr.

Założyciel i pierwszy Prezes organizacji Jesus Christ's Eternal Kingdom of Abundant Life, Inc.

Światłość Dla Pana